

Gracja Adamska

Wydział Psychologii - Warsaw International Studies in Psychology

Gdzie są te Dzieci? O przyszłość ludzkiej reprodukcji

Jednym z najbardziej znaczących, a jednocześnie często upraszczanych zjawisk współczesnego świata jest globalny spadek płodności. Kraje wysoko rozwinięte, jak i coraz częściej regiony dopiero się rozwijające, borykają się z tym problemem. Choć to zjawisko bywa przedstawiane w mediach wyłącznie jako problem demograficzny lub ekonomiczny, w rzeczywistości jest ono wynikiem złożonych interakcji pomiędzy systemami biologicznymi, społecznymi jak i technologicznymi. Zrozumienie możliwych reperkusji jakie może mieć ten fenomen na przyszłość ludzkiej reprodukcji wymaga zadania pytania: jak dokładnie ono działa?

Z biologicznego punktu widzenia płodność człowieka nigdy nie była nieograniczona ani stabilna. Współczesne badania wskazują na wyraźny spadek jakości komórek rozrodczych, obejmujący obniżenie liczby plemników, ich ruchliwości oraz zwiększenie liczby wad genetycznych. Wśród kobiet ten problem z kolei objawia się coraz częstszymi zaburzeniami hormonalnymi, chorobami autoimmunologicznymi, endometriozą oraz zespołem policystycznych jajników. Czynniki środowiskowe takie jak zanieczyszczenia powietrza, mikroplastiki czy pestycydy odgrywają znaczącą rolę w tym procesie. Organizm ludzki nie ewoluował w warunkach tak intensywnej eksploracji chemicznej, co prowadzi do stopniowego obniżania zdolności reprodukcyjnej. Przez co możemy rozumieć, że w tym sensie spadek płodności nie jest anomalią, lecz biologiczną reakcją systemu na zmieniające się warunki środowiskowe.

Równie istotne są czynniki społeczne. Współczesne społeczeństwa opóźniają moment zakładania rodziny, co bezpośrednio wpływa na płodność. Edukacja, rozwój kariery zawodowej oraz niestabilność ekonomiczna to jedne z nielicznych powodów, które mogą sprawić, że decyzja o posiadaniu dzieci staje się bardziej złożona. Reprodukacja w tym ujęciu utożsamiana jest z świadomym wyborem raczej niż istotną częścią określonego etapu życia, przez co decyzja ta często traci na swojej wartości i zostaje odrzucona. W tym kontekście spadek płodności można postrzegać jako efekt uboczny racjonalizacji życia w warunkach późnego kapitalizmu i wysokich oczekiwań wobec młodych pokoleń.

W odpowiedzi na te procesy rozwijają się technologie które mają ułatwić założenie rodziny, takie jak *in vitro*, kriokonserwacja komórek rozrodczych czy terapia hormonalna. Jedną z technologii która aktualnie jest pod czujnym okiem nauki jest użycie sztucznej inteligencji która może nam pozwolić na prognozowanie zdolności reprodukcyjnych oraz optymalnego momentu zapłodnienia. Przyszłość może również przynieść dalszą automatyzację i personalizację tych metod co można już zaobserwować dzięki konceptom jak "designer baby". Aktualnie powstające technologie umożliwiają przyszłym rodzicom upewnić się, że ich potomek ma jak największe szanse na posiadanie jak najkorzystniejszego zestawu genetycznego, od uniknięcia wcześniej wspomnianych wad genetycznych do wybrania wzrostu i inteligencji dziecka.

W kontekście odległej przyszłości pojawiają się również koncepcje spekulatywne, które aktualnie wydają się wyjęte wprost z *science fiction*, takie jak możliwość sztucznych macic (ektogenezy) lub nawet męską ciążę. Te idee oczywiście nie muszą oznaczać dosłownego przewidywania przyszłości lecz mogą służyć nam jako narzędzie do zadania

pytania, czy reprodukcja musi być nierozzerwalnie związana z jedną płcią oraz jak technologia mogłaby wpłynąć na równość reprodukcyjną. W tym sensie spekulacja staje się funkcją intelektualną pozwalającą testować granice biologii, technologii i norm społecznych.

Spadek płodności nie jest prostym problemem z jednym rozwiązaniem. Jest to zjawisko systemowe, wynikające z interakcji biologii, środowiska, kultury i technologii. Zrozumienie jak możemy zapobiec tym problemom wymaga od nas odejścia od pojedynczych przyczyn na rzecz analizy tych systemów nie odrywając ich od szerszego kontekstu. Pozostaje pytanie, co okaże się szybsze: czy ludzka biologia zdoła w końcu dostosować się do gwałtownych zmian w naszym środowisku, czy też to technologia przejmie rolę narzędzia rozwiązującego ten dylemat. Zapewnienie przyszłości ludzkości najprawdopodobniej jednak nie będzie możliwe, jeśli modele na których się opieramy, pozostaną niezmiennie. Wymaga to jednak redefinicji sposobu, w jaki rozumiemy ciało, płęć oraz odpowiedzialność za życie.